

De publicis

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

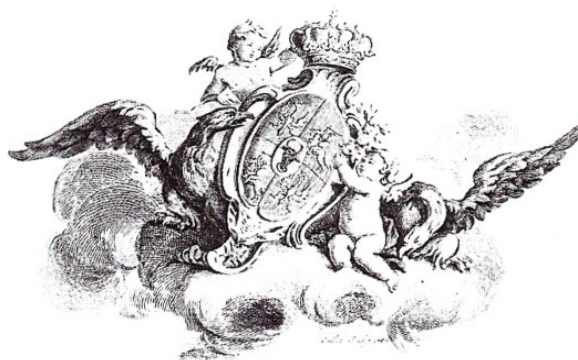


O sprawach publicznych

Vol. IV (IX) 2012 wydanie cyfrowe – periodyk – jako @-biuletyn w formacie PDF

Wojciech Edward Leszczyński

Defectus regni



WIENIAWA QUOMODO DE PUBLICIS

MMXII

01 grudnia 2012





Motto

„Byłoby pożądane, aby ludzie posiadający władzę, posiadali stosowną do tego wiedzę. Ale gdyby im brakło szczegółów w zakresie nauk, sztuk, historii, języków, sąd o rzeczach stały i wytrawny i poznanie rzeczy zarazem wielkich i ogólnych, jednym słowem summa rerum (główna treść rzeczy) mogłaby wystarczyć. I tak jak cesarz Augustus posiadał zestawienia dotyczące sił i potrzeb państwa, które nazywał breviarium imperii (skrót spraw państwowych), można by mieć skrót interesów ludzkich zasługujący na miano enchiridion sapientiae (podręcznik mądrości), gdyby ludzie chcieli się troszczyć o to, co jest dla nich najważniejsze”.

G.W.Leibniz – „Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego”.





Rządy partii politycznej PO w koalicji z PSL, czyli rządy partyjnego motłochu, pod przewodnictwem Kaszuba - Donalda Tuska doszły do fazy, w której należy sobie zadać pytanie: czy państwo polskie jest w stanie likwidacji upadłościowej, a sam Premier Tusk stał się w sposób naturalny (chodzi o konsekwencje własnych działań), syndykiem masy upadłościowej i grabarzem Narodu polskiego?

Prawdopodobnie w IV kwartale 2012 roku zanotujemy ujemny wzrost gospodarczy, co przy jednoczesnym ujemnym przyroście naturalnym, daje podstawy do stwierdzenia, że narodowi, który zwija się gospodarczo i demograficznie, przewodzi „syndyk masy upadłości i grabarz”. Z pewnego punktu widzenia wydaje się to nawet logiczne tzn., by ginący naród wyprzedził wszystko przed naturalną śmiercią, z powodu braku spadkobierców oraz by ktoś ostatniego Polaka pochował.

Niech Sz. Czytelnik wybaczy mi ten pesymistyczny i sarkastyczny ton, ale od samego początku było wiadomo (osobom roztropnym), że z modelu proniemieckiego Kaszuba rządzącego Polakami, nie może wyniknąć nic lepszego





nad czasy, gdy Polakami rządili Niemcy-Sasi tj. August II Wiarołomny i August III Gnuśny, doprowadzając do upadku polskiej państwowości.

Nie znam w historii Kaszub człowieka narodowości kaszubskiej, posiadającego wybitne umiejętności rządzenia innymi. Model przetrwania narodowości kaszubskiej polegał raczej na świadomości wiecznego lennika; raz lennika ksiąząt pomorskich, raz Prus, innym razem Rzeczypospolitej. Dopiero za czasów III Rzeczypospolitej, pojedynczy Kaszub dostał szansę rządzenia... Polakami. Nie sądzę, by to się powtórzyło przez kolejne 1000 lat.

Kaszubskość Premiera Tuska okazała się synonimem totalnego nieudacznictwa w rządzeniu Polakami, ślepej proniemieckości i niszczenia suwerena, jakim są wobec Kaszubów póki, co Polacy. Stwierdzenia publiczne Premiera vel „syndyka”, vel „grabarza” Tuska, że polskość to nienormalność, w sytuacji, gdy Jego rodzina żyła z polskiego „chleba” w ostatnich kilkudziesięciu latach, jest oznaką Jego rażącej niewdzięczności wobec Polaków i upoważnia mnie do stwierdzenia, że z punktu widzenia pojedynczego Polaka, rządzonego przez Kaszuba Tuska, kaszubskość jawi mi się jako skrajna nienormalność. Jak może bowiem pojedynczy Kaszub gryźć rękę Polaka, która go żywi i żywi Jego naród? Najwyższy czas, by Kaszub Tusk wrócił na swoje miejsce i nie zajmował się więcej sprawami Polaków, a raczej własnymi sprawami i sprawami ginącego narodu kaszubskiego.





Polska musi być rządzona przez rodowitego Piasta. Ani Niemiec ani Rus ani Kaszub nie potrafi rządzić Polakami, bo nie ma z nami pokrewnej duszy Sarmaty, a stąd, nie rozumie Polaków. Sarmata jest typem człowieka inteligentnego, honorowego, walecznego, pracowitego, rządneho.

W normalnym, naszym sarmackim, rodowym ustroju nie wydaje się możliwe, byśmy na przywódcę wybrali Kaszuba, jednakże w systemie konstytucji porozbiorowej (marcowej z 1921 roku) narzucającej nam system „demokracji partyjnej” (raczej ochłokracji) na modłę „demokracji” francuskiej tzn. zawierającej w zapisach konstytucyjnych genotyp rewolucji francuskiej, ze zgilotynowanym Królem Ludwikiem XVI (wnuczkiem Marii Leszczyńskiej, prawnuczką polskiego Króla - Stanisława Leszczyńskiego) oraz genotyp mordy na katolickich i prokrólewskich Wandejczykach, naturalną kolejną rzeczą było przejęcie w Polsce rządów przez lokalnych „jakobinów”, czyli zwykły motłoch, jakiego pełno wszędzie.

Wymordowanie polskiej inteligencji w latach terroru rewolucji bolszewickiej, następnie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej, a następnie okupacji sowieckiej (bolszewickiej) po II wojnie światowej, dało efekt dotknięcia Polski i Polaków trzema totalitaryzmami (francuskim, niemieckim i rosyjskim), czego efektem była „spalona ziemia” tzn. ziemia wyznaczona w Jalcie do życia dla Polaków (jak jakiś rezerwat), ale pozbawionych elit i inteligencji (swoiście „przygotowany” do rządzenia tj. „wykastrowany” intelligencko i patriotycznie naród).

Na przygotowane tak miejsce, wszedł żywioł skundlonych Polaków, Żydów i innych nacji. Ludzie ci szybko zawładnęli duszami (raczej głosami) szlachetnego polskiego





Narodu, sprowadzonego zabiegami jak wyżej, do roli posłusznych wyrobników, by rządzić tak „obrobionymi” Polakami w sposób eksploatacyjny i eksterminacyjny, to znaczy w taki sposób, jak traktowano wcześniej Polaków w rosyjskich gułagach oraz w niemieckich obozach zagłady.

Kaszub Tusk wymusił przemocą partyjną (głosami swoich partyjnych popleczników i koalicjantów) przymus pracy Polaków do 67 lat z opcją wydłużenia tego wieku w przyszłości (skoro raz naruszono prawa nabyte, to, dlaczego nie można ich naruszyć kolejny raz?). Kaszub Tusk z przywódcy Polaków staje się powoli ich obozowym capo: „*pracuj i milcz!*”. Obecne rządy to w rzeczywistości rządy syndyka vel capo Tuska - Kaszuba.

Kaszub Tusk nie wie, lub udaje, że nie wie, że z Polakami tak nie można postępować. Polak kocha wolność ponad wszystko. Woli żyć skromnie, ale być wolnym, niż żyć bogato ale w niewoli.

W tym miejscu należy przestrzec Polaków, wspierających antynarodowe „rządy” Tuska, iż historia Polski osądzi ich nie inaczej jak osądza obozowych capo.

Musimy wyzwolić się z obozu pracy Tuska, pilnowanego przez partyjnych „janczarów” i popleczników. Szczególnie dziwi postawa chłopstwa, wspierającego obecny, antypolski „Rząd”.

Nie dziwi, że obecny „Rząd” - antyRząd wspierają postkomuniści, pomarańczowi, izraelici i inne antypolskie nacje. Dziwi, że część zwykłych Polaków dała się uwieść antypolskim „rządom” Tuska-Kaszuba.





Polacy muszą podczas najbliższych wyborów, wykluczyć z rządu antypolskie partie władzy i zmienić ustrój Rzeczypospolitej z ochłokracji („demokracji partyjnej”) na Najjaśniejszą Rzeczypospolitą tj. republikę-monarchię (monarchia konstytucyjna zwana również monarchią parlamentarną) z prawdziwie polskim Rządem i Królem Piastem.

Należy przywrócić rangę Sejmikom i Sejmom (odpartyjnienie). Należy przywrócić historyczne znaczenie polskiego Senatu (wzorowanego na Senacie rzymskim) jako organu kontrolnego i doradczego wobec Prezydenta-Króla.

Należy uzdrowić sądownictwo poprzez kontrolę społeczną jego funkcjonowania i poddać go demokratycznym wyborom oraz systemowi wykluczania „czarnych owiec” z sądownictwa.

Należy zmienić zasady działania partii politycznych z partii amatorskich (obecnym wymogiem bycia członkiem partii politycznej jest... ukończenie 18 lat) w partie profesjonalne tj. składające się z zawodowych, niezależnych polityków. Polityk powinien być kolejnym zawodem zaufania publicznego, bez żadnej populistycznej ideologii i reklamy oraz bez systemu przywództwa partyjnego (na wzór innych korporacji), co w szybkim czasie zamienia partię w sektę.

Jak może obecny partyjny tłum profesjonalizować nasze życie gospodarcze, czy wojskowe? Znamy przysłowie: „uczył Marcin Marcina a sam...”. Nie możemy dopuścić, by Polską rządzili cyniczni manipulatorzy wywodzący się z pospólstwa lub innych nacji.





Pospólstwo powinno być pod ochroną prawną przed demagogią, populizmem i manipulacją socjotechniczną. Należy do kodeksu cywilnego wprowadzić pojęcie „obietnicy wyborczej”, a do kodeksu wyborczego pojęcie „lojalności Posła wobec Narodu”. Należy opracować, w celu ograniczenia samowoli rządzących, Kodeks dobrego rządzenia, na wzór Kodeksu spółek handlowych. Należy z Prezydentem (Królem) podpisywać po jego wyborze „pacta conventa”.

Każda osoba publiczna winna poddać pod publiczny osąd swoją genealogię i dorobek przodków.

Czas skończyć z rządami partyjnego tłumu!

Rządzić Polską powinni najszlachetniejsi i najmądrzejsi Polacy.

Polska dla Polaków!

© 01 grudnia 2012r. Wojciech Edward Leszczyński – Fundacja „QUOMODO”





Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”

www.de.publicis.wieniawa.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

© 2012 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMXII

